**KOLĘDY**

Minęło Boże Narodzenie, trwa oktawa tego ważnego święta. W liturgii nadal czcimy wielką tajemnicę Wcielenia i przyjścia na świat Boga - człowieka. Jedną z form rozmyślania nad tym kluczowym wydarzeniem w historii świata, ustępującym co do ważności jedynie Wielkiej Nocy, gdy Pan Jezus zmartwychwstał, otwierając ludziom drogę do Nieba, jest śpiewanie kolęd.

Pieśni opowiadające o Narodzeniu Pańskim, czyli kolędy, to wielki skarb kultury polskiej. Mamy ich więcej niż większość narodów i szkoda, że właściwie znikają one z przestrzeni publicznej zaraz po 26 grudnia. Potem śpiewane są prawie wyłącznie w kościołach.

Oto tekst opowiadający o bogatej historii kolęd oraz kolędowania. Mam nadzieję, że zaciekawi i stanie się przedmiotem refleksji.

W Jezusie i Maryi


**Wychwalajmy Dziecię narodzone w Betlejem!**

Czyżby piękna tradycja śpiewania kolęd w przestrzeni publicznej zanikała? Takie można odnieść wrażenie, śledząc w ostatnich latach telewizję i radio. Na antenie różnych stacji **kolędy emitowane są prawie wyłącznie w Wigilię i Boże Narodzenie**. Jeszcze w drugi dzień świąt tu i ówdzie mamy możliwość wysłuchania koncertów świątecznych i to właściwie koniec. A przecież okres Bożego Narodzenia trwa do święta Trzech Króli, a według polskiej tradycji pieśni o przyjściu na świat Pana Jezusa **można śpiewać aż do 2 lutego**.

Nagły, dwudniowy wybuch kolędowania i równie szybkie wyciszenie dziwi, tym bardziej, że od początku grudnia słyszymy, zwłaszcza na antenie komercyjnych stacji radiowych, anglosaskie utwory o tematyce świątecznej, odtwarzane z wielką intensywnością, aż do znudzenia. Gdy już można, a nawet należy śpiewać kolędy, nagle 27 grudnia muzyczne świętowanie... zamiera.

**Franciszkańska geneza**

Ułożenie pierwszej kolędy tradycja przypisuje św. Franciszkowi. To właśnie Biedaczyna z Asyżu rozpoczął żywą do dziś tradycję inscenizowania szopki. Podczas adoracji żłóbka śpiewano pieśni opowiadające o przyjściu na świat Boga-człowieka. Nic więc dziwnego, że w sposób szczególny kultywowano śpiewanie kolęd w klasztorach, przede wszystkim franciszkańskich, ale także karmelitańskich oraz innych zakonów.

Tak działo się także na ziemiach polskich. Początkowo nasi zakonnicy (i zakonnice), a za nimi ludzie świeccy, wykorzystywali utwory obce. Szybko jednak zaczęły powstawać dzieła rodzime. Za najstarszą zachowaną polską kolędę uważa się pochodzącą z 1424 roku pieśń: *Zdrów bądź, Królu Anielski*.

Ówczesne pieśni bożonarodzeniowe utrzymane były najczęściej w poważnym tonie, a ich treść rzadko wybiegała poza przekaz ewangeliczny. Za przykład może posłużyć śpiewana do dziś XVI wieczna kolęda pt. *Anioł pasterzom mówił*. W drugiej połowie tegoż stulecia tematykę pieśni bożonarodzeniowych wzbogacano o wątki świeckie, zapożyczone z apokryfów i widowisk jasełkowych. Sprzyjał temu kultywowany w środowiskach klasztornych zwyczaj kołysania figurki Dzieciątka Jezus, któremu towarzyszył śpiew kolęd. Nastrój bliskiego obcowania z Bożą Dzieciną sprawiał, że powstawały teksty o wymowie bardzo intymnej. Owe kolędy-kołysanki na trwałe zadomowiły się w tradycji polskiej. Szczególnie wiele powstało ich w epoce baroku. Do dziś chętnie śpiewamy pochodzące z tamtego czasu utwory: *Gdy śliczna Panna Syna kołysała* czy *Lulajże Jezuniu*.

**Pastorałka**

W wiekach XVII i XVIII, czyli w okresie największego rozkwitu kolędy polskiej, powstała nieomal świecka odmiana tej pieśni, od charakterystycznego dla niej motywu pasterzy wędrujących do Betlejem nazwana pastorałką. Przedstawicielką tego podgatunku, popularną zresztą do dziś, jest [m.in](http://m.in). pochodząca ze zbioru kolęd Jana Żabczyca (1630) pieśń *Przybieżeli do Betlejem pasterze*. Pastorałki w jeszcze większym zakresie niż dotąd wprowadziły do pieśni opiewających przyjście na świat Zbawiciela elementy rodzime. Betlejemska grota stała się starą, drewnianą stajenką, szopą jakich na polskiej ziemi było pełno. W jej wnętrzu Maryja troskliwie owijała małego Jezusa w pieluszki, by osłonić go przed chłodem polskiej, grudniowej nocy.

Twórcy większości kolęd pozostają dla nas anonimowi. Znamy zaledwie kilka nazwisk. Autorstwo słów pieśni *W żłobie leży* przypisuje się wybitnemu kaznodziei, mistrzowi mowy polskiej, **ks. Piotrowi Skardze**. Piękną, śpiewaną w rytmie poloneza, kolędę: *Bóg się rodzi moc truchleje* napisał wybitny poeta epoki oświecenia **Franciszek Karpiński**. Z kolei **Teofil Lenartowicz** w inspirowanej folklorem krakowskim *Szopce*(wydanej drukiem w 1849 r.) umieścił wiersz *Mizerna, cicha stajenka licha*, który wkrótce zdobył ogromną popularność jako kolęda.

**Chwalmy Pana kolędą!**

Polska szczyci się bogatą tradycją kolędową i ogromnym zbiorem tego typu pieśni. Badacze szacują, że jest ich około 800. Podobną ilością pieśni bożonarodzeniowych może się pochwalić chyba jedynie Francja. Tym bardziej **staje przed nami zadanie kultywowania rodzimej tradycji śpiewania kolęd od 24 grudnia do 2 lutego**. Przynajmniej do 6 stycznia powinny nam one towarzyszyć na antenie telewizyjnej i radiowej. Media nie mogą pozostawać strefą wypraną z chrześcijańskich treści. A tego niestety możemy się spodziewać, gdy śledzimy wydarzenia w postchrześcijańskich krajach Zachodu.

**Litania do Dzieciątka Jezus**

Kyrie eleison. Chryste eleison. Kyrie, eleison.
Dzieciątko Jezus, usłysz nas. Dzieciątko Jezus, wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże, źródło miłości, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się z nami.

Boskie Dzieciątko, prawdziwy Synu Boga, zmiłuj się nad nami.
Boskie Dzieciątko, Synu Maryi Panny,
Boskie Dzieciątko, Słowo, które stało się ciałem,
Boskie Dzieciątko, mądrości Ojca przedwiecznego,
Boskie Dzieciątko, przedmiocie upodobania Ojca,
Boskie Dzieciątko, oczekiwanie sprawiedliwych,
Boskie Dzieciątko, upragnione od wszystkich,
Boskie Dzieciątko, Królu Aniołów,
Boskie Dzieciątko, Zbawicielu nasz,
Boskie Dzieciątko, któreś sobie obrało za mieszkanie ubożuchną stajenkę, żłóbek za kolebkę, prostych pastuszków za swych wielbicieli,
Boskie Dzieciątko, które królowie uznali światłością i zbawieniem wszystkich narodów,
Boskie Dzieciątko, skarbniku łask Boskich,
Boskie Dzieciątko, źródło świętej miłości,

Bądź nam miłościw, przepuść nam, Boskie Dzieciątko.
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas, Boskie Dzieciątko.
Bądź nam miłościw, wybaw nas, Boskie Dzieciątko.

Od niewoli grzechowej, wybaw nas, Boskie Dzieciątko.
Od złości światowej,
Od pożądliwości ciała,
Od pychy żywota,
Przez pokorne narodzenie Twoje, wybaw nas, Boskie Dzieciątko.
Przez chwalebne objawienie się Twoje,
Przez ofiarowanie się Twoje,
Przez niewinność Twoją,
Przez prostotę Twoją,
Przez posłuszeństwo Twoje,
Przez łagodność Twoją,
Przez pokorę Twoją,
Przez miłość Twoją, wybaw nas, Boskie Dzieciątko.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Dzieciątko Jezus!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Dzieciątko Jezus!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami, Dzieciątko Jezus!

**K:** Będę się radował w Panu.
**W:** Będę się weselił w Bogu, Jezusie moim.

Módlmy się!
Panie Jezu, który z miłości ku nam przybrałeś postać Dzieciątka, ubożuchnego i upokorzonego w żłóbku, uwielbiamy Cię i wraz z mędrcami ofiarujemy Ci złoto gorącej miłości oraz kadzidło żywej modlitwy; uświęć nasze serca, jak niegdyś uświęciłeś serca ubogich pasterzy, abyśmy Ci zawsze wiernie służyli i nigdy nie przestawali wielbić. Amen.

**Modlitwy do Dzieciątka Jezus**

*O Jezu, moja miłości i Dobro najwyższe, Zbawicielu i Boże mój, cześć Ci oddaję i błogosławię Cię za tę szczęśliwą chwilę, w której raczyłeś stać się człowiekiem. Wychwalam ową świętą noc, w którą na ten świat przyszedłeś i raczyłeś się narodzić jako uboga Dziecina. Dzięki Ci składam, o Najsłodszy Odkupicielu, za tyle dowodów miłości Twojej. Błagam Cię przez owe pierwsze boleści, które dla mnie poniosłeś, przez te pierwsze łzy, które dla mnie w stajence wylałeś, przebacz mi wszystkie grzechy moje, daj mi łaskę, abym je mógł przez całe życie opłakiwać i nimi się brzydzić, tak jak ich teraz nienawidzę i nimi się brzydzę. Amen.*

*Najukochańszy nasz Panie Jezu Chryste, Ty stawszy się dla nas Dziecięciem, wybrałeś na miejsce Swego narodzenia grotę, aby uwolnić nas od ciemności grzechu, przyciągnąć do Siebie i zapalić Swoją świętą miłością. Wielbimy Cię jako naszego Stwórcę i Odkupiciela, uznajemy Cię naszym Królem i Panem. Niesiemy Ci w ofierze wszystkie uczucia naszych biednych serc i pragniemy, abyś nami władał i rządził. Najdroższy Jezu, Panie i Boże nasz, racz przyjąć tę naszą ofiarę i niech ona będzie miła Twojemu Sercu. Przebacz nam miłosiernie wszystkie nasze winy, oświeć nas i zapal w naszych sercach święty ogień, który przyniosłeś ze sobą na świat. Niech nasze dusze staną się ołtarzami, na których będziemy składać ofiary naszych umartwień. Spraw, o Jezu, abyśmy zawsze szukali tu, na ziemi, coraz większej Twojej chwały, a potem abyśmy mogli weselić się Twoją wieczną, niewysłowioną pięknością w Niebie. Amen.*